

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 222

B

PIĄTEK, 17 WRZEŚNIA 1954 ROKU

CENA 20 gr

Na pole walki o pełne zagospodarowanie odłogów

Warszawa żegna pierwszy oddział młodych ochotników zaciągu pionierskiego

(Obsługa własna)

Pociągi, które pomknęły 15 bm. w kierunku Olsztyna i Zielonej Góry, powiozły pierwsze grupy młodych pionierów. Około 170 dziewcząt i chłopców opuściło Warszawę, aby na apel Partii i ZMP stanąć do pracy w PGR, aby zamieniać odłogi na urodzajne pola, powiększać plony dla miast i wsi.

O godz. 15 załadunkowo 15 bm. warszawskie zarządy dzielnicowe ZMP, z walizkami, pakunkami stawali się pionierzy, gotowi do drogi, do pracy.

Jesteśmy wraz z nimi w zarządzie dzielnicowym ZMP Warszawa-Sródmieście. Oto trzydziestu kilku chłopców i dziewcząt — oto młoda siła i energia, młodzieńcy zapał. Gdy patrzy się na ich śmiałe, energiczne twarze, na ich silne dłonie, gdy rozmawia się z pionierami, dochodzi się do głębokiego przeświadczenia, że potrafią oni zdziałać wiele.

Do rozpoczęcia uroczystości wręczania zetempowskich skierowań jest jeszcze trochę czasu, pionierzy złożyli

więc swoje bagaże i muzyką umilają oczekiwanie. Ktoś zasiada przy pianinie, inni puszczili w ruch adapter i pierwsze pary już tańczą.

— Ta przystojna para to małżeństwo — informuje nas któryś z pracowników zarządu dzielnicowego. Prosimy ją o chwilę rozmowy.

Są to Nogalowie — Genowefa i Feliks. Razem liczą 40 lat — ona 19, on 21. Prawie od 2 lat są małżeństwem. Ona pracowała dotychczas w Urzędzie Celnym, on jako technik na MDM w bazie sprzętu przy ul. Hożej. Gdy usłyszeli apel Zarządu Głównego ZMP, wspólnie postanowili: Pojedźmy! Wprawdzie nie należymy do ZMP, ale apel skierowany jest do

wszystkich dziewcząt i chłopców. Przydadzą się nasze młode ręce do pracy w PGR.

W gromadzie wesołej młodzieży widzimy jeszcze jeden zielony mundur celnika. Nosi ten mundur Witold Trojanowski. Co prawda nie zetknął się on jeszcze bliżej z pracą na roli — tyle że pomagał w żniwach będąc na obozie szkolnym — ale nie wątpi, że podola ciężkiej pracy.

„Najważniejsza jest szczerza chęć. A chęci mi nie brak. Rozumiem, że trzeba pomóc w „walce z odłogami”, więc pomogę. Ktoś ma się wziąć do ciężkich zadań, jeśli nie młodzież? Z pomocą przyjdą nam pewno również inni koledy, którzy dziś jeszcze nie jadą”.

Jest tu też jeszcze jeden pionier z MDM. To murarz Jan Piskorski. Jeśli trzeba będzie w PGR budować — to będzie murował. Jeśli trzeba będzie pracować na roli — i to potrafi. Piskorski chce rzetelnie pomóc w zagospodarowywaniu odłogów — i wiąże z tym również swoje osobiste pragnienie: „Chciałbym w PGR pracować, dostać mieszkanie, ożenić się i zostać tam na stałe”.

PGR otrzymują potężny zastrzyk młodego entuzjazmu, młodej a często i fachowej siły. Bo np. w grupie tej jedzie m. in. Stefan Podwysocki, dobry ślusarz ze stoczni na Czerniakowie, który ma za sobą również trzy lata obsługi maszyn rolniczych. Spracowane ręce wielu pionierów mówią o tym, że odchodzą oni do PGR od maszyn, od ślusarskich narzędzi.

Zbliża się uroczysta chwila. Pionierzy gromadzą się w sali konferencyjnej wokół wielkiego stołu. Przemawia przewodniczący zarządu dzielnicowego Waskiewicz, wskazując pionierom, jak ważnej, jak zaszczytnej podejmują się pracy i życząc im jak najowocniejszych wyników. Głos zabiera również przedstawiciel Komitetu Dzielnicowego PZPR oraz Dzielnicowej Rady Narodowej i oto Waskiewicz wręcza pionierom zetempowskie skierowania. Podchodzą kolejno chłopcy i dziewczęta i otrzymują czerwoną legitymację. Serdecznie, mocno uścisk dłoni. Spisujecie się dzielnicy, kolego!

Na okładce legitymacji widnieje emblemat ZMP i napis: Skierowanie zetempowskie. A wewnątrz na pierwszym stronie jest wydrukowany cytat z uchwały II Plenum KC PZPR, na drugiej zaś tekst: „Skierowanie zetempowskie. Zarząd powiatowy (miejski) kieruje tow. ochotniczo zgłaszającego się w szeregi pionierów”.

skiego zaciągu młodzieżowego do pracy w zespolu PGR”.

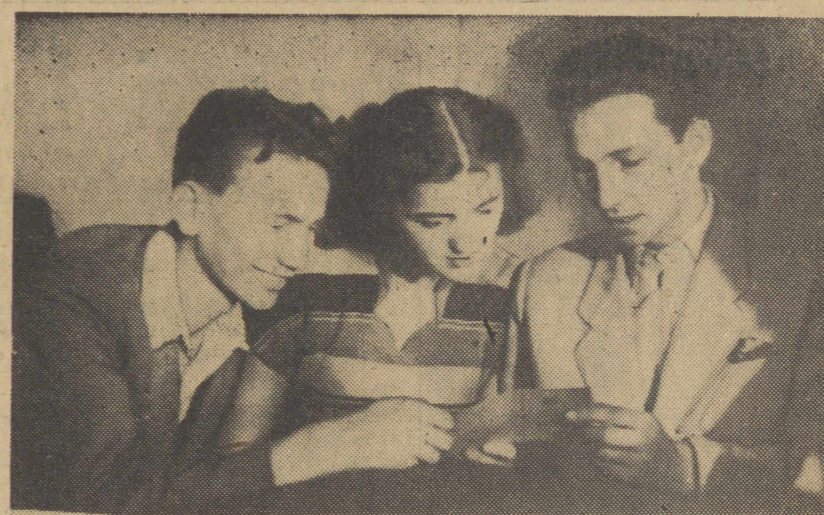
Dumny dokument wydany dzielnicowym, młodym ludziom, którzy nie bojąc się ofiarnego wysiłku idą na wezwanie Partii i ZMP na trudny odcinek frontu walki o dobrobyt naszego narodu.

Uroczystość kończy się — gasną reflektory, które pomagały ekipie filmowców uwiecznić ją na taśmie. Znow gra muzyka, pionierzy bawią się — i powoli przygotowują się do wyjazdu. Jeszcze wspólna kolacja w gmachu Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego — i autokarami na dworzec! (ew)

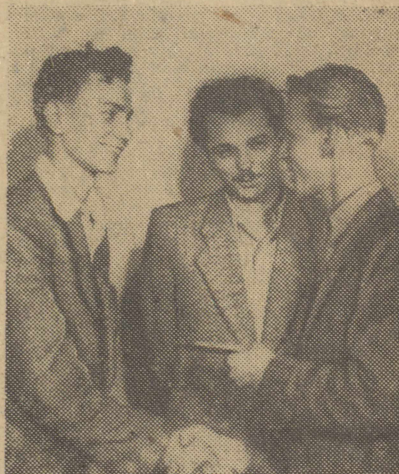
Na Dworcu Głównym

W Warszawie

Wieczorem młodzież Warszawy przysłała na Dworzec Główny, aby po-



Małżeństwo Nogalowie i Ziwiński oglądają otrzymane skierowania zetempowskie.



Przewodniczący zarządu dzielnicowego ZMP Warszawa-Sródmieście Waskiewicz wręcza skierowanie zetempowskie pionierowi Ziwińskiemu.

Uroczysta akademie w Leningradzie z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

MOSKWA (PAP). W Leningradzie odbyła się 14 bm. uroczysta akademie poświęcona przyjaźni radziecko-polskiej.

Okłaskami powitali zgromadzeni delegację TPP-R z zastępcą przewodniczącego Rady Państwa, W. Barcikowskim na czele.

Akademie zagali artysta ludowy ZSRR N. Czerkasow. Referat pt. „Przyjaźń braterska i współpraca narodów radzieckiego i polskiego” wy-

głosił członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR prof. N. Bielicki, który powiedział m. in.:

— Wraz z braterskimi pozdrowieniami i wyrazami uczuć gorącej miłości do narodu polskiego ślemy mu życzenia dalszych sukcesów w budowie niezawisłej i wolnej Polski, życzenia rozkwitu gospodarczego i kulturalnego.

Kierownik delegacji polskiej W. Barcikowski zapoznał obecnych z sukcesami narodu polskiego w budowie socjalizmu.

MOSKWA (PAP). Naród ukraiński przejawia wielkie zainteresowanie literaturą polską.

Z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ukazały się powieści „Chłopi” W. Reymonta, „Faraon” B. Prusa i zbiór utworów wybranych Elżbi Orzeszkowej oraz zbiór opowiadań współczesnych pisarzy polskich.

Nakład utworów pisarzy polskich, wydanych w Kijowie, przekroczył już 300 tys. egzemplarzy.

15 bm., w domu Zw. Radzieckich Plastyków Ukrainy w Kijowie otwarto wystawę plakatu polskiego. Zgromadzone na wystawie plakaty odzwierciedlają pokojową twórczą pracę narodu polskiego, niezłomną przyjaźń narodów polskiego i radzieckiego, i ich walkę o pokój.

Przedstawiciele WOKS w PAN

i Min. Szkolnictwa Wyższego

14 bm. prezes PAN prof. J. Dembowski w obecności wiceprzewodniczącego Zarz. Gł. TPP-R — S. Matuzewskiego przyjął uczonych radzieckich — członków delegacji WOKS, która bawi w Polsce z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej: przewodniczącego delegacji dr W. Spicyna, członka korespondenta Akademii Nauk ZSRR oraz prof. I. Kuźniecowa — dyr. Wszelchwiątkowego Instytutu Naukowo-Badawczego Hodowli Zwierząt.

W tym samym dniu prof. W. Spicyn oraz prof. I. Kuźniecowa złożyli wizyty w Min. Szkolnictwa Wyższego.

Uczonych radzieckich przyjął min. Szkolnictwa Wyższego A. Rapacki.

15 bm. w klubie SPATIF w Warszawie odbyło się spotkanie artystów radzieckich z W. Biersieniewej-Giacynowej laureatki Nagrody Stalinowskiej, Artystki Ludowej RFSSR, głównego reżysera Moskiewskiego Państwowego Teatru im. Lenińskiego Komosolu — z artystami teatrowi warszawskimi.

15 bm. w sali koncertowej Min. Kultury i Sztuki odbył się recital pianistki radzieckiej M. Judiny, bawiącej w Polsce z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Publiczność przyjęła występ pianistki radzieckiej niezwykle gorąco.

Sukces polskiej chemii

Z ubogich złóż — cenny nawóz

(Dalekopisem z Wizowa)

O godz. 12 na najwyższym kominie Wizowa zatrzaśniała biało-czerwona flaga. Lufownik Ludwik Mazur zawiesił ją tam na znak zwycięstwa. O tej bowiem godzinie dosiadał się piec, wybudowany w „Wizowie” wyprodukował tysiącną tonę nowego polskiego nawozu sztucznego — termofosfatu magnezowego.

Termofosfat to najnowsze dzieło polskiej chemii. Narodził się on z pracy badawczej pracowników nau-

ukowych instytutów, wyższych uczelni i laboratoriów chemicznych w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i w dolnośląskim Wizowie.

Produkcowane dotychczas w Polsce nawozy fosforowe wymagały cennych, sprowadzanych z zagranicy surowców, przy czym koszty krajowego superfosfatu podrażały jeszcze konieczność stosowania przy ich produkcji kwasu siarkowego i sody. Nie wykorzystywane zaś były wielkie, choć niskoprocetowe złoża fosforytów, znalezione w rejonie Sieradza, Radomia i Kraśnika. Rozwiązaniem tego zagadnienia mogło być

Dalsze baterie koksoownicze powstają w hucie im. Lenina

Po zakończeniu podstawowych robót przy budowie II baterii koksoowniczej i fabryki chemicznej produktów ubocznych, prace w rejonie koksoowni w Hucie im. Lenina przeniesione zostały na teren, gdzie powstają kolejne baterie koksoownicze i obiekty pomocnicze.

Obecnie najbardziej zaawansowane są roboty budowlane i montażowe przy wznoszeniu II baterii. Komora baterii już od wielu dni się suszy. W pełnym toku jest również montaż maszyn wsadowej.

Wraz z prowadzeniem prac przy II baterii koksoowniczej rozpoczęto już roboty budowlane przy następ-

nej trzeciej baterii. W Fabryce Chemicznej Produktów Ubocznych powstaje ostatni wydział oczyszczalni gazu z starki oraz następnego wydziału produkcyjnego.

Jedynie wynalezienie nowego nawozu sztucznego.

Również przed pół rokiem podjęli się tego trudnego zadania chemicy polscy, przy czym jako miejsce prac badawczych obrano doskonale wyposażone laboratorium chemiczne w Wizowie.

Przystępując do doświadczeń polscy uczeni znali wyniki badań, prowadzonych przez wiele lat w ZSRR. Pod kierownictwem akademika Bołkowskiego pracowali nad tym młody uczonec Zagwodziński. Poeci cni w Wojsku Narodowej, a jego prace dokonali polscy uczeni — mgr Plecki, inż. Grylik, mgr Turzyński i inni.

3000 żmudnych doświadczeń, prowadzonych przez 6 miesięcy w wizowskim laboratorium, poprzedziło dzisiejszy sukces. W wyniku ich został wynaleziony nowy nawóz sztuczny — termofosfat magnezowy, produkowany z polskich niskoprocetowych fosforytów bez użycia kwasu siarkowego i sody. Jakością nowy nawóz nie ustępuje produkowanemu dotychczas superfosfatom.

Tysiącna tona nowego cennego nawozu sztucznego opuściła 14 bm. piec pierwszej na świecie doświadczalnej fabryki termofosfatu. Już dziś wyjechał z Wizowa pociąg, który dostarczy termofosfat do najbliższych zakątków kraju.

Ten pierwszy tysiąc ton pozwoli nawieźć 3000 ha gruntów ornych.

W Wizowie produkcja termofosfatu trwa. (hew)

T. Galiński

przewodniczącym »Polskiego Radia«

Prezes Rady Ministrów mianował ob. Tadeusza Galińskiego, dotychczasowego redaktora naczelnego „Trybunu Robotniczego” w Stalingradzie, przewodniczącym Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio”.

Dotychczasowy przewodniczący Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” ob. R. Gadomski przechodzi do innej pracy.

tworzenia Republiki w 1949 r. Konstytucja, która ma być omówiona i uchwalona na obecnej sesji, pounie znacznie naprzód sprawę socjalizmu.

Naszym głównym zadaniem jest zjednoczenie narodu, zdobycie poparcia naszych przyjaciół na całym świecie, wyłączenie wszystkich sił, aby zbudować wielkie państwo socjalistyczne, aby obronić pokój i przyczynić się do postępu ludzkości.

Naród nasz powinien wytrwale pracować i zrobić wszystko, co w jego mocy, aby przyswoić sobie produkuje dostarczanie Związku Radzieckiego i innych bratnich krajów, ludzi naszych powinna cechować uczciwość, skromność, szczerść i pracowitość. Powinni oni wspierać się nawzajem i pomagać sobie, wystrzegać się zauroczoności i pychy, powinni dążyć wszelkimi staraniami, aby w toku realizacji kilku planów pięcioletnich uczynić z naszego kraju, który obecnie jest zacofany pod względem gospodarczym i kulturalnym, wielkie przemysłowe państwo o wysokim poziomie nowoczesnej kultury.

Sprawa nasza jest słuszną. A służenie sprawie żaden wróg nie może zaszkodzić. Źródłem naszej siły jest Komunistyczna Partia Chin, która jest naszym drogowskazem. Teoretyczną podstawą naszej ideologii jest marksizm-leninizm.

Jesteśmy głęboko przekonani, że potrafimy przezwyciężyć wszystkie trudności i przeszkody, że potrafimy uczynić z naszego kraju wielką republikę socjalistyczną.

W zakończeniu Mao Tse-tung oświadczył:

Kroczymy naprzód. Wykonujemy wielkie, najchłubniejsze zadania, jakich nigdy nie podejmowali się nasi przodkowie. Musimy osiągnąć nasz cel. Cel ten można niewątpliwie osiągnąć. Niechaj cały nasz 600-milionowy naród zjednoczy się w walce o naszą wspólną sprawę! Niech żyje nasza wielka Ojczyzna!

Po przemówieniu Mao Tse-tunga orkiestra odegrała hymn narodowy, a następnie zebrani uczcili chwilą ciszy pamięć bohaterów poległych w walkach o zwycięstwo Rewolucji.

66 proc. budżetu USA na cele wojskowe

NOWY JORK (PAP). Uchwalony przez Kongres USA budżet na rok finansowy 1954—1955, który rozpoczął się 1 lipca br., z ogólnej sumy wydatków w wysokości 63.968 mln. dol. — 41.900 mln. dol. przeznaczają na bezpośrednie wydatki wojskowe. Oznacza to, że 66 centów z każdego asygnowanego przez budżet dolara będzie wydatkowany na bezpośrednie potrzeby wojskowe.

W porównaniu z kredytami na cele wojskowe, wydatki na potrzeby ludności stanowią nieznaczny część budżetu. Na ubezpieczenia społeczne, potrzeby bytowe i ochronę zdrowia przeznaczają się 1.935 mln. dol., na oświatę — 337 mln. dol.

Budżet USA na rok 1954—1955 przewiduje deficyt w wysokości 4.655 mln. dolarów.

Uczestnicy sesji wybrali 97 członków prezydium, Zgromadzenia z Mao Tse-tungiem na czele.

Porządek obrad

Następnie sesja zaaprobowała jednomyślnie następujący porządek obrad:

- 1 Uchwalenie konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej.
- 2 Uchwalenie „Statutu organizacyjnego Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych”, „Statutu organizacyjnego Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej”, „Statutu organizacyjnego sądów ludowych Chińskiej Republiki Ludowej”, „Statutu organizacyjnego Prokuratury ludowej Chińskiej Republiki Ludowej” i „Statutu organizacyjnego terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych i terenowych rad narodowych Chińskiej Republiki Ludowej”.
- 3 Zatwierdzenie sprawozdania z działalności rządu.
- 4 Wybory przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej; przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego,

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

43 powiaty zwolnione od miarek i odsypów

15 bm. dalszych 7 powiatów przekroczyło 90 proc. rocznego planu dostaw zboża dla państwa. Są to: Koszalin, Szamotuły i Chodzież w woj. poznańskim, Puławy w woj. lubelskim, Siemiatycze w woj. białostockim oraz Ostrów Mazowiecka i Nowy Dwór w woj. warszawskim. Chłopi w tych powiatach, którzy wykonali w 100 proc. obowiązkowe dostawy zboża, zwolnieni zostali tym samym z miarek i odsypów.

Do chwili obecnej 90 proc. rocznego planu dostaw zboża dla państwa wykonały już 43 powiaty.

Dostawy ziemniaków dla Państwa

Z wyjątkiem woj. koszalińskiego rolnicy pozostałych województw dostarczyli już znaczne ilości ziemniaków dla państwa.

Dotychczas najwięcej ziemniaków dostarczyły gospodarstwa indywidualne i spółdzielnie produkcyjne w woj. łódzkim oraz w woj.: warszawskim i bydgoskim.

Wielu rolników w szeregu województw wykonało już roczne plany dostaw ziemniaków. W niektórych powiatach, a m. in. w pow. Niemodlin, woj. opolskie, chłopcy organizują zbiorowe dostawy ziemniaków.

Jednak w wielu jeszcze powiatach na skutek ociągania się części rolników z dostawami ziemniaków dzienne plany wykonywane są zalewają w ok. 40 proc.

Delegacja straży pożarnych wyjechała do Francji

14 bm. wyjechała z kraju, udając się na obrady Międzynarodowego Komitetu Technicznego Pożarnictwa do Rouen (Francja) delegacja straży pożarnych PRL. W skład delegacji wchodzi: komendant główny straży pożarnych — plk. J. Kwiatkowski oraz jego zastępca — mjr. K. Smolarkiewicz.

Orleansville w gruzach



12 sek. trwało trzęsienie ziemi, które w czwartek w Algierze zburzyło miasto Orleansville, wsie i miasteczka w promieniu 100 km. Na zdjęciu zburzone domy w Orleansville.

PARYŻ (PAP). — 15 bm. znaleziono pod ruinami miasta Orleansville 10 w innych miejscowościach Algieru, nawiedzonych ostatnio katastrofal-

nym trzęsieniem ziemi, zwłoki 1.460 ofiar.

W śróde odczuto znowu dwa nowe wstrząsy podziemne, które jednakże nie wyrządziły szkód.

W ŚWIATACH

● **LIPSK.** Do 13 km. Międzynarodowe Targi Lipskie zwieńczyło przesłanie 52 000 osób, w tym ponad 7 tys. gości zagranicznych.

● **BERLIN.** Na zaproszenie przedstawicieli krajów walczących o pokójowe rozwiązanie problemu niemieckiego, przybyła do NRD delegacja, partii laburzystowskiej, w składzie siedmiu osób, wśród których znajdują się członkowie parlamentu angielskiego F. Beswick i M. Hewison.

● **SANTIAGO.** Rząd chilijski, nie mogąc powstrzymać gwałtownego wzrostu inflacji i poprawić sytuacji gospodarczej kraju, postanowił wprowadzić jawną dyktando, aby zdławić walkę klas robotniczych i całego narodu o swe prawa. Do Kongresu wniesiony został projekt ustawy zakazującej strajków i likwidującej resztki swobód demokratycznych.

● **WIEDEN.** Jako wyraz solidarności Światowa Federacja Związków Zawodowych ofiarowała pół miliona franków na pomoc dla ludności Orleansville, dotkniętej katastrofą trzęsienia ziemi.

● **TOKIO.** Tajfun, który nawiedził południowo-zachodnią część Japonii w poniedziałek i wtorek bież. tygodnia, spowodował śmierć 63 osób. Około 200 osób odniosło rany. 74 osoby zaginęły i los ich jest dotąd nieznan.

● **BONN.** Z więźniów w Werl (Niemcy zach.) zwolniono dalszych trzech zbrodniarzy wojennych: Kietke, Kulessa i Ostrowskiego, którzy w swoim czasie skazani zostali na 15 lat więzienia za zabicie się nad jenicami wojennymi i nad więźniami w obozach koncentracyjnych.

Nowy przedstawiciel Francji w Radzie NATO

PARYŻ (PAP). Premier Mendes-France postanowił dokonać zmiany na stanowisku stałego przedstawiciela Francji w Radzie Organizacji Paktu Atlantyckiego (NATO).

Ze stanowiska tego ustąpił H. Alphonse, jeden z czołowych w Francji zwolenników EWO, który odegrał wybitną rolę w opracowaniu układu o EWO. Stanowisko przedstawiciela Francji w Radzie NATO objął na dotychczasowy ambasador francuski w Kairze Couve de Murville.

Po »Rejsie Pokoju«

Wrażenia uczestników polskich

Z zakończonego niedawno »Rejsu Pokoju« zorganizowanego przez Szwedzki Komitet Obróbków Pokoju powrócił do kraju sekretarz PKOP — R. Deperasiński oraz członek PKOP — sekretarz Komitetu Biochemicznego Wydziału II PAN — dr J. Meduski.

»Rejs Pokoju« — oświadczył R. Deperasiński — był imprezą, która wniosła — zdaniem organizatorów i uczestników — poważny wkład w umocnienie przyjaźni między narodami, w umocnienie pokoju.

Spotkaliśmy się wszędzie z prawdziwą gościnnością świadcząca o tym, że między narodami krajów nadbałtyckich panują pokojowe i przyjazne stosunki, choć kraje te reprezentują różne systemy społeczne.

Pierwszy zaciąg pionierski wyruszył do pracy

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

lowania swej ludowej Ojczyzny, wyrzucenia rosnącego poczucia współodpowiedzialności młodzieży za przyszłość kraju, jest przejawem dużego meśztwa odwagi, hartu i wytrwałości.

Jedziecie pełni dumy, zapału i radości na nową, trudną i zaszczytną pracę. Zabierzcie z sobą nasze najgłośniejsze życzenia szczęścia w życiu osobistym. Życzymy Wam z całego serca, aby spełniły się Wasze najszlachetniejsze marzenia i aby owocna praca dla Ojczyzny dała Wam pełne zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku.

Niech Wasz przykład zagrzeje nowe dziesiątki tysięcy młodych entuzjastów do pionierskich czynów na swoich posterunkach w zakładach pracy, gromadach, PGR, spółdzielniach produkcyjnych.

Niech nowe tysiące na zew naszej partii i Ojczyzny idą w Wasze ślady. Przemawia jeszcze wicemin. PGR, Bodalski:

Z radością witam Was jako tych, którzy na wezwanie partii i ZMP pierwszy stanęli w szeregach pionierskiego zaciągu do walki o pełne zagospodarowanie odłogów, do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych.

Zalogi tych gospodarstw z radością czekają na Was, czekają na Wasze młode ręce i gorące serca.

Napotkacie wiele różnych trudności, szczególnie w pierwszym okresie. Wiemy, że jesteście przygotowani na nie, że nie lekcecie się przeszkód i będziecie je łamać.

Na Was, jako na pierwszych pionierów, patrzą tysiące naszej młodzieży, za Waszym przykładem pójdą inni.

Dzielo, którego podjęliście się, jest piękne i zaszczytne, służy szczęściu narodu i rozkwitowi naszego kraju. Życze Wam, aby zespoły, do których będziecie wysyłani, w przyszłości przynosiły sukcesy. Nasza odpowiedzialność leży w nas. Nasza odpowiedzialność leży w nas. Nasza odpowiedzialność leży w nas.

Następnie na mównicę wstępuje witalny oklaskami Józef Burnat, jeden z pierwszych, którzy zgłosili się na apel. Jest to wiceprzewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP przy Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji.

Przyrzekam w imieniu wyjeżdżającej grupy pierwszych ochotników, że nie zawiedziecie pokładanych w nas nadziei. Nasza odpowiedzialność leży w nas. Nasza odpowiedzialność leży w nas. Nasza odpowiedzialność leży w nas.

Przetargi Londyn — Waszyngton — Bonn w sprawie uzbrojenia Niemiec zach. Dulles leci do Europy

NOWY JORK (PAP). Dep. Stanu w Waszyngtonie zakomunikował, że sekretarz stanu USA Dulles udaje się samolotem do Bonn i Londynu, aby przeprowadzić rozmowy w sprawie uzbrojenia Niemiec zach.

Do premiera francuskiego Mendes-France'a oraz do ministrów spraw zagranicznych Belgii, Holandii, Luksemburga i Włoch Dulles wysłał depesze tłumaczące, że „z braku czasu” nie może odwiedzić stolic tych krajów w bieżącym tygodniu.

Rozmowy Edena w Paryżu i Murphy'ego w Bonn

PARYŻ (PAP). — Brytyjski minister spraw zagranicznych Eden przybył 15 bm. do Paryża, gdzie rozpoczął rozmowy z premierem Mendes-France w sprawie swojego planu przewidującego remilitaryzację Niemiec zach. w ramach paktu brukselskiego.

W godzinach wieczornych odbyła się pierwsza dłuższa rozmowa między Edenem a Mendes-France'm. Następnie spotkanie odbyło się 16 bm. w godzinach przedpołudniowych.

BERLIN (PAP). — Prasa zachodnioberlińska podaje informacje o rozmowach Adenauera z Edenem i specjalnym wysłannikiem rządu USA, Murphym.

Zastępca sekretarza stanu USA Murphy odbył dwie rozmowy z Adenauerem.

Szef reżimu bońskiego, Adenauer, wygłosił następnie przemówienie, w którym wypowiedział się zdecydowanie za remilitaryzacją Niemiec zach. Oświadczył on, że jego zdaniem, istnieje trzy sposoby remilitaryzacji Niemiec zach., a mianowicie: a) przyłączenie Niemiec zach. do paktu atlantyckiego, b) przystąpienie Niemiec zach. do paktu brukselskiego, c) utworzenie armii niemieckiej w ramach „armii europejskiej”.

Boński korespondent agencji Reutersa podaje, że Adenauer wyraził zgodę na udział Niemiec zach. w pakcie brukselskim. Jednakże pakty brukselski miał służyć odwróceniu niebezpieczeństwa wskrzeszenia agresji niemieckiej. Rząd zachodni-niemiecki mógłby więc przystąpić do paktu brukselskiego dopiero po przeprowadzeniu zmian w tekście tego paktu. Dlatego też Adenauer wolałby udział Niemiec zach. bezpośrednio w pakcie atlantyckim.

Pismo KPD do posłów SPD

BERLIN (PAP). — Sekretariat KC KPD Niemiec wystosował do posłów partii socjaldemokratycznej (SPD) w Bundestagu pismo, które głosi m. in.: „Dr Adenauer odłożył nagle na czas nieokreślony wygłoszenie zapowiedzia-

dnocześnie zobowiązujemy i was wszystkich, którzy zostaliście na miejscu, żebyście produkowali jeszcze więcej niż dotychczas i mogli poszczycić się jeszcze wspanialszymi osiągnięciami. Nie chcę mówić o pożegnaniu — żegnają się tylko ludzie, którzy naprawdę się rozstają. My będziemy przecież pracować razem, w jednym domu, w naszej ukołowanej Ojczyźnie...”

W miarę jak przemawia Józef Burnat, na trybunie obok niego rośnie stos różnorodnych kwiatów. Robotnicy, studenci, koledzy z fabryk i zakładów obdarowują pionierów kwiatami.

Młodzieńczo, serdecznie i gorąco odprowadza młodzież Warszawy swych dzielnych przedstawicieli — pierwszych pionierów, którzy zaraz po wiecu udali się w drogę. Jedną z grup została skierowana na ziemię olsztyńską, druga w Zielonogórskie. (cen)

Paktu dnia

Od Brighton do Scarborough

Ernest Bevin (nie żyjący już działacz Labour Party i min. spraw zagranicznych W. Brytanii) nazwał kiedyś doroczne kongresy brytyjskich związków zawodowych „trzecią izbą” (obok Izby Gmin i Izby Lordów) brytyjskiego systemu parlamentarnego.

Istotnie, w kraju tak wysoce uprzemysłowionym jak W. Brytania, rola związków zawodowych posiadała wielki ciężar gatunkowy. TUC (skrót nazwy Trade Union Congress — Konfederacja Związków Zawodowych) — zrzesza przeszło 8 milionów ludzi pracy i reprezentuje 184 związki zawodowe. Nie trzeba tłumaczyć, jak wielkie znaczenie mogłaby ta organizacja posiadać, gdyby jej kierownictwo wyrażało i realizowało wolę milionowych mas członkowskich.

Trade Union Congress oponowany jest przez reakcyjnych przywódców, którzy dla utrzymania się przy władzy narzucają związkowi zawodowemu najbardziej skostniałe, sztywne formy, sprzeczne z interesami bytowymi brytyjskich mas pracujących. Jednym z narzędzi narzucania związkowi zawodowemu woli reakcyjnych przywódców związkowych jest sam system głosowania zarówno na dorocznych kongresach jak i przy innych okazjach, gdy chodzi o wyrażenie woli mas pracujących, zespolonych w danym

związku zawodowym. System tzw. „reprezentowanych głosów” polega bowiem na tym, że przywódcy głosują w imieniu wszystkich zarejestrowanych członków danego związku zawodowego, nie uwzględniając zupełnie woli wyrażonej przez pozostałych członków. W ten sposób kierownictwo związku zawodowego transportowców i przemysłowców pokrewnych, założonego w swoim czasie przez Ernesta Bevina, a kierowanego dzisiaj przez jego wiernego, również reakcyjnego jak on, przybocznego adiutanta, Artura Deakina, wykorzystujących jest stale na rzecz reakcyjnej polityki przywódców związkowych — mimo że blisko połowa członków tego związku przeciwna jest oficjalnej polityce TUC.

Jeżeli mimo to na dorocznym kongresie brytyjskich związków zawodowych, który obradował od 6 do 10 września w Brighton, prawicowemu przywódcom nie udało się zatroszczyć o poparcie mas związkowych przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, to jest to dowodem jak głęboko masę brytyjską przeżywa i uświadamia sobie wagę tego naczelnego zagadnienia walki o pokój.

Opozycja przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich wychodziła z sze-

Zakulisowe targi w Bonn

MOSKWA (PAP). — W korespondencji z Berlina „Prawda” podkreśla, że podróż brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Edena po Europie zachodniej zwróciła znowu uwagę szerokiej opinii publicznej. Korespondent „Prawdy” omawia w szczególności znaczenie rozmów Edena z Adenauerem w Bonn. Jak wynika z komunikatu ogłoszonego po tych rozmowach, w Bonn chodziło o to, jaką formę uzbrojenia Niemiec zach. należy wybrać po bankructwie „armii europejskiej”.

Korespondent przypomina doniesienia agencji Reutersa, z których wynika, że Eden przedstawił Adenauerowi nowy plan wskrzeszenia Wehrmachtu, różniący się od wersji wysuwanej dotychczas przez amerykańskich protektorów militarnym zachodnio-niemieckim.

Dotąd mówiono, że flaska „armii europejskiej” stawia na porządku dziennym bezpośrednie włączenie Niemiec zach. do organizacji paktu atlantyckiego. Obecny zaś plan angielski przewiduje włączenie Niemiec zach. do paktu atlantyckiego dwoma etapami: najpierw mają one być przyjęte do tzw. Unii Zachodniej, utworzonej z inicjatywą Anglii na mocy paktu brukselskiego z 1948 r., a dopiero potem — „stopniowo” — do bloku atlantyckiego.

Dlaczego — zapytuje korespondent

Nowe PGR powstają na przejętych odłogach Brygady pionierskie mają zapewnione dobre warunki bytowe

Z dnia na dzień zmniejszają się obszary odłogów. Na większych obszarach odłogów powstają nowe gospodarstwa PGR, buduje się domy mieszkalne i budynki gospodarcze. Np. w woj. białostockim i olsztyńskim PGR mają wybudować w br. m. in. 60 hoteli robotniczych, które zostaną wyposażone w meble i artykuły gospodarstwa domowego.

Ekipy traktorzystów i zetempowców z zaciągu pionierskiego, pracujące przy likwidacji odłogów, mają zapewnione warunki bytowe, opiekę lekarską i rozrywkę kulturalną.

Do likwidacji dużych kompleksów odłogów w woj. olsztyńskim przejętych przez spółdzielnię produkcyjną zespoły uprawowe i gospodarstwa indywidualne czynnie włączyły się również przywódcy traktorzystów z POM.

Ogółem POM woj. olsztyńskiego zlikwidowały w br. przeszło 3 tys. ha odłogów przejętych przez spółdzielnię produkcyjną i poszczególnych chłopów. Na ziemiach tych zasiano rzepak, a obecnie stęje się żyto.

W woj. gdańskim w okolicach Gniewa, pow. Tczew, leżące odłogiem 1300 ha ziemi w rb. przejęły do zagospodarowania PGR, które zorganizowały tu 3 nowe gospodarstwa: Dzierżążno, Gogolewo i Gętowia.

W nowopowstałych gospodarstwach, które włączono do zespołu Gniewskiego Miłmy, pracują już brygady traktorowe, dla których zorganizowano w

wyciągnięto obecnie pakty brukselski z archiwalnego kurzu?

Z jednej strony cel tej inicjatywy polega na tym, by wskazywać wzajemnie wokół wskrzeszenia Unii Zachodniej, w której St. Zjednoczone nie brały udziału, przygotować francuską opinię publiczną do bezpośredniego włączenia Niemiec zach. do paktu atlantyckiego. Z drugiej strony dyplomacja angielska pragnęłaby wykorzystać porażkę amerykańskich organizatorów „armii europejskiej” do podjęcia próby przechwycenia kierownictwa w militarnym ugrupowaniu państw zachodnio - europejskich wskrzeszając Unię Zachodnią.

Ale jak będzie się zapatrywał Dep. Stanu na plan wskrzeszenia Unii Zachodniej, w której rola kierownictwa należałaby do Anglii? Oto kwestia, która skłania do wahań kierowników republiki bońskiej i zmusza ich do kontynuowania zakulisowych targów. Widocznie właśnie dlatego Adenauer postanowił odłożyć swą zapowiadaną na 14 bm. deklarację rządową... Adenauer chce zacząć czy St. Zjednoczone nie wniosła poprawek do planu angielskiego.

Lokale dla rad gromadzkich, naprawa dróg i mostów

CZYN SPOŁECZNY WSI w związku z nowym podziałem administracyjnym

Przygotowania do nowego podziału administracyjnego są już poważnie zaawansowane. Aktywności gromadcy i szerokie rzesze ludności wiejskiej czynnie włączyły się do prac związanych z przygotowaniem projektowanych siedzib gromadzkich rad narodowych.

Już przeszło 37 mln. zł wynosi wartość zobowiązań podjętych przez mieszkańców wsi w związku z nowym podziałem administracyjnym. Zobowiązania — to przede wszystkim dokonywane przez chłopów sposobem gospodarczym remonty lokali dla gromadzkich rad narodowych, budowa

i remonty budynków na świetlice, większe domy kultury, naprawa dróg i mostów prowadzących do siedzib przyszłych rad gromadzkich.

Najliczniej podjęli czyn społeczny chłopowie woj. białostockiego, gdzie ogólna wartość zobowiązań wynosi ponad 10 mln. zł. W woj. białostockim, w którym wartość zobowiązań przekracza 9 mln. zł.

Dzięki inicjatywie chłopów, dzięki ich zobowiązaniom przygotowania przebiegały szybko i sprawnie. Np. w woj. poznańskim wyremontowano i wybudowano już ok. 400 pomieszczeń dla gromadzkich rad narodowych oraz oddano do użytku 14 nowych boisk sportowych i 12 świetlic gromadzkich. Pow. Międzybóż tego województwa zakończył całkowicie przygotowania pomieszczeń dla gromadzkich rad narodowych. W woj. rzeszowskim wyremontowano i wybudowano 275 pomieszczeń, przy czym z funduszy państwowych na ten cel wydano ponad 950 tys. zł, zaś wartość remontów przeprowadzonych w czynie społecznym przez mieszkańców wsi rzeszowskiej przekracza milion złotych.

6-krotnie wzrósł eksport polskich maszyn włókienniczych

Przemysł budowy maszyn włókienniczych mimo wielu jeszcze trudności, osiąga coraz lepsze rezultaty.

W ciągu ostatnich kilku lat eksport maszyn włókienniczych produkowanych przez nasze fabryki zwiększył się przeszło 6-krotnie.

Na przyszły rok planuje się trzykrotne zwiększenie eksportu maszyn włókienniczych w porównaniu z r. b.

Rut rzuca młotem 59,87 m.

Na zawodach stalingrodzkiego Kolejarza Rut rzucał młotem 59,87 m. Rezultat ten stawia Polaka na 4. miejscu w tabeli 10 najlepszych wyników w Europie za mistrzem świata Kriwonosowem (ZSSR), Strandim (Norwegia) i Węgrem Csermakiem.

Rzut oszczepem wygrał Siłko 69,26 i Ciachówna 41,16, skok w dal Kropidłowski 7,02 i Kusior oraz Ilwika po 5,58, skok o tyczce Janiszewski 4,15 m.

regu związków zawodowych, którym przewodził przeszło 400-tysięczny związek kolejarzy. Rezolucję przeciwko remilitaryzacji Niemiec popierały związki zawodowe pracowników przemysłu chemicznego, przemysłu meblarskiego, włókienniczy, metalowców, piekarzy i innych. Pracownicy remilitaryzacji zostali wybitnie wzmocnieni przez poparcie, udzielone tej rezolucji przez jeden z największych związków, a mianowicie związek zawodowy przemysłu maszynowego, zrzeszający blisko 900 tysięcy członków. Prawicowi przywódcy TUC z Tewsonem i Deakinem na czele oczekiwali, że rezolucja Rady Generalnej TUC, wyrażająca poparcie dla polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich, uzyska w głosowaniu większość co najmniej 2 milionów głosów. Te nadzieje wzrosły, gdy rezolucja bardziej postępowych elementów w TUC, domagająca się nawiązania współpracy między tzw. „Wolnymi Związkami Zawodowymi” a Światową Federacją Związków Zawodowych odrzucona została dużą większością głosów.

Ten wynik dorocznego kongresu TUC posiadał niemałe znaczenie w związku z zwołanym na koniec września dorocznym kongresem Labour Party (Partii Pracy). Wynik głosowania w Brighton otwiera przed głosowaniem w Scarborough, gdzie 27 września zbierze się kongres Labour Party, pozytywne nadzieje dla brytyjskich zwolenników polityki pokoju.

PAMIETAC należy, że Labour Party składa się w swojej strukturze z czterech członów: ze związków zawodowych TUC, z organizacji terenowych, ze związków kooperatywnych i z ideologicznych towarzystw socjalistycznych (jak np. Fabian Society). Członem najpotężniejszym, podstawowym jest niewątpliwie TUC, która prawie jako całość, z niewielkimi tylko wyjątkami wchodzi w skład Labour Party. Ale ważnym członem w tej strukturze są również organizacje terenowe Labour Party, grupujące nie związanych z TUC wyborców laburzystowskich, zwłaszcza spośród pracujących inteligencji i młodzieży. Organizacje terenowe liczą blisko 1 milion członków i stanowią podstawę dowodzoną przez Bevina lewego skrzydła Labour Party. Przeważająca większość tych głosów nie zawodnie wypowie się przeciwko re-

Projekt Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

sekreterza generalnego i członków prezydium Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych; przewodniczącego Najwyższego Sądu Ludowego; prokuratora generalnego Prokuratury Ludowej i zatwierdzenie nominacji premiera, zastępców premiera, ministrów, przewodniczących komisji i sekretarza generalnego Rady Państwowej; przewodniczącego Narodowej Rady Obrony; przewodniczącego i członków komisji do spraw narodowości, komisji wniosków ustawodawczych i komisji budżetowej Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych pierwszej kadencji.

Z kolei sesja przystąpiła do obrad nad pierwszym punktem porządku dziennego. Referat o projekcie konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej wygłosił Lu Szao-tsi.

Mówca stwierdził, że w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej wzięło udział ponad 150 mln. osób. Masy ludowe gorąco aprobowaly projekt konstytucji, wnosząc liczne poprawki i uzupełnienia. Komisja do opracowania projektu konstytucji po wniesieniu poprawek i uzupełnień

przedstawiła sesji projekt do rozpatrzenia.

Opracowując konstytucję — kontynuował Lu Szao-tsi — komisja wzięła za punkt wyjścia fakt ostatecznego zwycięstwa narodu chińskiego w długotrwałej walce rewolucyjnej przeciwko imperializmowi i feudalizmowi, wzięła za punkt wyjścia fakt utworzenia trwałego państwa demokracji ludowej, którego podstawą jest sojusz klasy robotniczej z chłopstwem przy kierowniczej roli klasy robotniczej, fakt, że Chiny przystępują do stopniowej realizacji przeobrażeń socjalistycznych, krok za krokiem przechodzą do socjalizmu.

Fakty te dobitnie wykazują, że opracowana konstytucja jest konstytucją demokracji ludowej, konstytucją typu socjalistycznego.

Ogólnonarodowa dyskusja — powiedział Lu Szao-tsi — wykazała, że projekt naszej konstytucji odzwierciedla interesy wszystkich narodowości Chin, że odpowiada ona istniejącym warunkom. Szerokie rzesze ludowe uważają, że projekt konstytucji jest gwarancją szczęśliwego życia, że w praktyce konstytucji każdy artykuł odzwierciedla interesy narodu.

Min. Poczty i Telegrafów prowadzą już obecnie szereg prac związanych z telefonizacją i radiofonizacją wsi, w których znajdują się siedziby gromadzkich rad narodowych. Przewidziano, iż do końca br. podłączonych zostanie do sieci telefonicznej 2.247 siedzib gromadzkich rad narodowych. Dotychczas podłączono już 784 wsi, w których nie było dotychczas urzędów telefonicznych.

W celu sprawniejszej obsługi mieszkańców gromad przewidziano o-twarcie 1282 placówek pocztowych, 1488 nowych radiotelefonów, których zainstalowanie projektuje się jeszcze w br. zasięgiem swym obejmie 1586 wsi.

Już obecnie, np. w woj. rzeszowskim, podłączono do sieci telefonicznej 98 siedzib przyszłych gromadzkich rad narodowych, założono 7 tys. gólników. Trwają tam również przygotowania do otwarcia 92 nowych placówek pocztowych.

Aparaty radiowe »Syrena« w sprzedaży

Nowe polskie aparaty radiowe »Syrena«, produkowane przez Zakłady Radiowe im. Kasprzaka w Warszawie, można już nabywać w sklepach w całym kraju. W stolicy sprzedaj ich prowadzi CDT, PDT na Pradze oraz liczne sklepy branżowe MHD i ZSS.

Nowy polski radiodiodniornik »Syrena« jest 3-zakresowym, 6-lampowym aparatem typu »superheterodyna«. Posiada on urządzenie umożliwiające podłączenie go z adapterem gramofonowym.

Otwarcie największej w Warszawie restauracji — kawiarni »Europa«

Ponad 1.000 miejsc, przeszło 200 osób personelu, 18 wysokokwalifikowanych kuchmistrzów, nowoczesne sterylizatory do talerzy, nowo itp., hermetyczne podgrzewacze, nowoczesne urządzenia klimatyzacyjne — oto kilka szczegółów charakteryzujących jeden z największych w Polsce lokali — »Europa«, który został otwarty 15 bm. w Warszawie przy pl. Wareckim.

Nowootwarty lokal składa się z kawiarni, restauracji i baru.

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe

Kombinat chemiczny produkuje... izolatory

Drobne sprawy »Oświecimia«

Oświecim, we wrześniu.

Co byście powiedzieli, gdyby cegielnie nagle zaczęły wypiekać chleb? Na sprawę podobnego właśnie pokroju natknąłem się w Zakładach Chemicznych w Oświecimiu, podczas rozmowy z dyrektorem inwestycyjnym kombinatu Pawłem Spermą. Oto „Oświecimowi” potrzebne były izolatory tzw. przepustowe dla jednego z nowych obiektów. Zwrócono się do fabryki w Brzezince, położonej niedaleko Oświecimia, z prośbą o ich wykonanie. Fabryka, chociaż produkuje tego rodzaju urządzenia, przysłała odpowiedź odmowną. Interwencję nie dały rezultatu, a wobec tego, nie izolatory byłyby bardzo potrzebne i kierownik kombinatu chemicznego nie miał innego wyjścia — postanowił wykonać je samodzielnie.

Miejscowi inżynierowie opracowali rysunki; dzięki osobistym znajomościom i uprzejmości przedstawicieli Ministerstwa Materiałów Budowlanych oddano odpowiednie formy porcelanowe. Pozostałe detale bądź gdzieś dokupiono bądź sprokutowano na miejscu. Pierwszą partię izolatorów wykonano więc własnym przemysłem.

Fakt ten warto chyba zanotować w kronikach naszej wielkiej chemii, bo oto okazało się, że poza benzyną, karbidem, acetylenem, fenolem, masami plastycznymi — kombinat oświecimski produkuje... izolatory. Dlaczego więc miałyby zadziwiać cegielnie wypiekające chleb?

LEKCEWAŻENIE ZIEMI TROSKI

Ale wróćmy do rzeczy. „Oświecim” izolatory musiał mieć i wybrał z tego po męsku. Lecz do prawdy jak nazwać stanowisko fabryki w Brzezince? Asekurancystą i wygodnictwem? To chyba zbyt

(Od naszego specjalnego wystannika)

mało. Zresztą odpowiedzialność za ten fakt ponosi również Centralny Zarząd, któremu podlega fabryka w Brzezince. Dyrekcja „Oświecimia” dowiodła, że takie izolatory można wykonać, że mogą je zrobić nawet ludzie nie wyspecjalizowani w tej produkcji — nie istnieje zatem tłumaczenie ze strony przemysłu elektrotechnicznego, że braku praktyki lub materiału.

Dochodzimy tu do sedna sprawy: do lekceważącego stosunku do zamówień nadsyłanych z poważnych zakładów przemysłowych. Zakłady Chemiczne w Oświecimiu są przecież — obok Kędzierzyna — największym polskim kombinatem chemicznym. Tym bardziej więc zamówienia tych zakładów winny być traktowane ze szczególną troską.

Trzeba jeszcze dodać, pominąwszy już paradoks, że kombinat chemiczny wyłącza przemysł elektrotechniczny, że produkcja taka, podyktowana słuszną koniecznością, lecz wykonana niedoświadczonymi rękami — i to przez ludzi mających zgola inne obowiązki, jest zdecydowanie droższa.

Kwestie, które nie dają spokoju ofiarom inżynierom budującym „Oświecim” — i nie tylko „Oświecim” — nie zawsze są tzw. wielkimi sprawami, wymagającymi rozstrzygnięcia na najwyższym szczeblu czy interwencji ministrów. Często są to właśnie kłopoty w rodzaju izolatorów z Brzezinki lub np. niesłychanych targów pewnych przedsiębiorstw, które powinny współdziałać w budowie.

„MONTAKO” DYKTUJE WARUNKI

Akurat rok temu — 4 września 1953 r. — Zakłady Chemiczne w Oświecimiu przesyłały firmie „Monta-

ko” (Zjednoczenie Montażu Urządzeń Kociołowych i Zbiorników) w Będzinie zlecenie na montaż generatora gazowego.

Aby uniknąć nieporozumień z góry zastrzegamy, że oczywiście „Montako” jest przedsiębiorstwem państwowym, zatem kierującym się ogólnie obowiązującymi prawami i przepisami. Poza tym przedsiębiorstwo to jest wyspecjalizowane w montażu generatorów, gdyż budowało je w Kędzierzynie.

„Montako” zlecenie przyjęło. Na początku czerwca br. do „Oświecimia” nadeszły części generatora. Dyrekcja, zgodnie ze zleceniem, sprowadziła się, że „Montako” od razu przystąpi do roboty. Tymczasem minął miesiąc a z Będzina nikt się nie zjawił. 14 lipca zwołano konferencję, na której dyrektor techniczny „Montako” Emanuel Bartosik oświadczył przedstawicielowi „Oświecimia” inż. Zaborowskiemu, że „Montako” zlecenie na generator przyjmie, jeśli równocześnie otrzyma zlecenie na montaż kotłów elektrowni. Apetyty „Montako” na kołty podyktowane były po prostu popłatnością tej roboty, czego w podobnym stopniu nie zapewniał generator. Jednakże budowę kotłów prowadziło już przedsiębiorstwo „Energomontaż” mające wieloletnią praktykę w tej pracy.

Dbanie o dobro własnej firmy jest cechą chwalebą z jednym tylko zastrzeżeniem: że troska ta nie koliduje z ogólnymi interesami gospodarczymi.

9 sierpnia odbyła się następna konferencja. Stanowisko „Montako” nie uległo zmianie chociaż nieco zmniejszyły się apetyty tego przedsiębiorstwa. Nadal w sposób kategoryczny podtrzymywało ono swoje żądania twierdząc — jak mówi notatka służbowa z tego spotkania — że żadne perswazyje i argumenty przedstawicieli „Oświecimia” nie pomogą, zaś według słów cytowanego już dyrektora, Emanuela Bartosika, „Montako” z polecenia Ministerstwa (miał pewnie na myśli Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego, któremu podlega) „bić się o montaż kotłów”. Na koniec dodano, że natychmiast (podkreślamy: natychmiast) podejmią montaż generatora jeśli w 1955 r. otrzymają do roboty dwa kołty Paukera.

TRZEBA POMÓC

Zwamy, że targi te odbywają się wtedy gdy urządzenie leży na placu, urządzenie, na które czeka produkcja. Dla „Montako” jest to jak widać za mało argument, co ich obchodzi chemia. Dziwi tu jednak bardzo stanowisko Departamentu Inwestycji Ministerstwa Przemysłu Chemicznego, który dwukrotnie alarmowany przez dyrekcję kombinatu, do końca sierpnia nawet nie postarał się odpowiedzieć dykcji, nie mówiąc już o zajęciu jakiegokolwiek kategorycznego stanowiska czy też interwencji w sąsiednim Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego.

Dyrekcja kombinatu nie ma przecież żadnego wpływu na „Montako”, nie może zmusić przedsiębiorstwa do roboty, kończąc bezsensowne targi. Może tylko dyskutować, lecz to — jak oświadczył sam dyrektor Emanuel Bartosik — nie odniesie żadnego skutku.

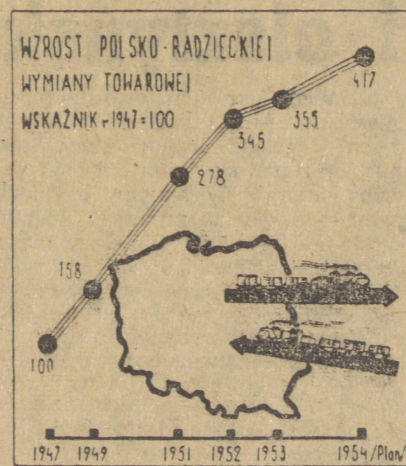
Załoga „Oświecimia” buduje swoje zakłady z olbrzymią dzielnością i w tej gorącej, pełnej troski o losy kombinatu atmosferze tym bardziej rażą wszelkie niedołężstwa krzyżujące robotę. Rozmawiałem z kilkoma inżynierami o postawie „Montako”. Szkoda, że zdania ich nie mogą usłyszeć kierownicy tego przedsiębiorstwa. Widziałem zmęczonych robotników i inżynierów, którzy mieli za sobą nieprzespane noce. Zwykła uczciwość, której od każdego i w stosunkach służbowych należy wymagać.

Trudności w budowie naszej wielkiej chemii nie wynikają jedynie z braku doświadczonych ludzi — nadrabia to pomysłowość i ofiarność. Nie wynikają one też tylko z tego, że tworzymy nowe wielkie obiekty, których nigdy przedtem nie budowaliśmy. Trudności te powstają i dlatego, że nie wszyscy pojmują dostatecznie swe obowiązki i nie tak jak trzeba zespala się w wysiłkach. A i to przecież jest równie niezbędne jak maszyny i materiały. Jak cegła i cement dla nowego domu, który budujemy.

JERZY JARUZEŃSKI

Przyjaźń, pomoc, współpraca

Z górą 4 razy więcej



Pomoc gospodarczą ZSRR, opartą na wieloletnich umowach o wzajemnych dostawach towarów i na umowie o dostawach kredytowych dla Polski, która inwestycyjnych jest, obok własnego wysiłku, podstawowym elementem rozwoju naszego kraju.

Pomoc ta obejmuje rosnące stale dostawy techniczne pierwszorzędnych dóbr inwestycyjnych dla wszystkich dziedzin produkcji, a m. in. kompletne wyposażenie kilku-

dziesięciu kluczowych zakładów przemysłowych: fabryk, hut, elektrowni, kopalni.

Dostawy te realizowane są na warunkach kredytowych (kredyty w wysokości 2,2 miliardów rubli) bardzo nisko oprocentowanych i spłacanych przez nas dopiero po wielu latach.

W zakresie wymiany towarowej otrzymujemy ze Związku Radzieckiego m. in.: rudę żelazną, manganową i chromową, ferostopy, wyroby walcowane, metale kolorowe i szlachetne, rudy metali kolorowych, surowce do produkcji sztucznych nawozów, produkty naftowe, różnego rodzaju chemikalia, barwniki, surowce farmaceutyczne i leki, kauczuk syntetyczny i opony, bawełnę, len, zboża, nasiona, tłuszcze techniczne, herbatę i szereg innych cennych towarów. Z wyrobów przemysłowych przedmiotów dostaw radzieckich jest szeroki asortyment cbrabierek, maszyn budowlanych, drogowych, rolniczych, samochodów, motocykli, aparatów laboratoryjnych, naukowych oraz wielu innych maszyn i urządzeń.

Wymiana towarowa polsko-radziecka wykazuje stały, szybki wzrost ilościowy i asortymentowy.

W okresie lat 1947 — 54 wymiana polsko-radziecka wzrosła przeszło czterokrotnie.

T. D.

Pokrakowskie refleksje

Przyjemne o Walczaku, nieprzyjemne o organizacji

Nieprzyjemne wspomnienia z krakowskiego trójmieczy lekkoatletycznego zmuszają nas do omówienia sylwetki Walczaka, zanim przystąpimy do omówienia zgrzytów. Wrocławian sprawił w Krakowie największe niespodziankę, rzucając oszczepem prawie tak, jak Sidlo. Należał do rzucał 73,88 zapewnił Walczakowi miejsce w pierwszej europejskiej dziesiątce w rb. (I. Sidlo — 79,03; 2. Hyttiaenen — Finl. — 78,98; 3. Kuźniów — ZSRR — 78,19; 4. Nikinen — Finl. — 77,50; 5. Fredriksson — Szw. — 76,74; 6. Danielsen — Norw. — 74,35; 7. Cybulenko — ZSRR — 73,98; 8. Walczak — 73,88; 9. Kauhanen — Finl. — 73,32; 10. Sjoestrom — Szw. — 73,12. A pozostałe też były piękne — 3 ponad 70 m. — 68 m. — 64 m. Ta seria świadczy o wielkiej klasie naszego drugiego oszczepnika!

Kim jest Walczak? Na imię ma Andrzej. Karierę sportową zaczął w Rawiczu w szkole ogólnokształcącej, gdzie był najlepszym strzelcem lekkoatletyki. Mając lat 17 (w 1948) rzucał kulą 5 kg około 16 m, skakał w dal ponad 6 m, dyskiem 1 kg do 60 m. W 1949 roku, kiedy Sidlo wygrał mistrzostwo juniorów w oszczepie, Walczak był mistrzem dysku. W tym też roku był mistrzem Polski seniorów w 5-bójku. Rzucał oszczepem 53,37 (800 m. w 1949), 200 m. przebiegiem w 23,6, w dal skoczył 6,24 m.

Po przeniesieniu się do Wrocławia Walczak zaniedbał trochę sport. W dzień pracował, wieczorem uczył się (jest prawnikiem inżyniera-mechanika) ale i trenował. Na 100 m miał 10,9 (1), oszczepem rzucał nierówno, ale w zeszłym roku doszedł do 67,47.

Walczak ma naturalną wagę lepszą od Sidla (w 1949 roku ważył 81 kg). Szybkość — jak podaliśmy — 10,9 na 100 m. To są walory nie do pogardzenia. Walczak może mieć lepszy bardziej skoordynowany rozbieg niż w Krakowie. A wie, może nastąpić sensacja wielkiego kalibru!

Po takiej zapowiedzi możemy chyba przystąpić do organizacyjnych niedociągnięć krakowskiej imprezy. Grało wszystko tylko przy wejściu.

Przebiegała się bez biletu z pewnością nie było można. Za to z biletem na miejsca siedzące można było kłócić przez 3 godziny na betonie, żeby nie zasłaniał innym widoku na boisko. Bardzo wiele osób w ten sposób oglądało trójmiecz.

Kłóceniem przed wojną w szkole po 3 godziny i to z rękoma podniesionymi do góry, ale za jakieś poważne przewinienie. Oglądanie zawodów lekkoatletycznych nie jest zaś przewinieniem!

Nie zapewnili organizatorzy miejsc setkom widzów, dochodziło do poważnych kłótni (mogą to poświadczyć członkowie prezydium sekcji lekkoatletycznej GKKF, bo z nimi działa się... tak samo). A wszystko podobno dla zachowania... porządku.

SWOISTA LOGIKA

W imię tej samej logiki zasady sędzią główny prof. Dregiewicz usunął z boiska kierownika polskiej reprezentacji! Bo podobno myślał, iż... pełni on funkcję trenera! Tak jakby przed owym incydentem nie było defilady, prezentacji itp. Ale że się rzekło, iż sędzia główny usunął kierownika, bo myślał, że jest trenerem — w drugim dniu na boisko mogli wejść wszyscy trenerzy. Gdzie sens, gdzie logika?

Bardzo nas cieszą rekordy Bugala. Ale, wierząc mi, jest taki przepis, który mówi, że po rekordowym biegu przez płotki trzeba zmierzyć odległość między płotkami. A w Krakowie zmierzono tylko dystans! — Jeśli się mierzyło przed biegiem to nie trzeba po — mówił nam jeden z działaczy.

No to w jakim celu mierzone dystansy? — pytamy. — Chyba przed konkursem go mierzone!

Byliśmy już w tym roku na wielu imprezach lekkoatletycznych. I na niektórych cieszyliśmy się, że wreszcie mierzają każdy rzut, że wiemy jak przebiega walka. Spodziewaliśmy się,

że po powrocie z mistrzostw Europy nastąpią jakieś rewelacyjne zmiany, udogodnienia widzom śledzenie walki na stadionie. A tymczasem nie podawano poszczególnych rzutów, a pół godziny co najmniej czekaliśmy na ogłoszenie końcowych rezultatów! Takie to udogodnienie wprowadzono po powrocie z Berna. I jedna z osób, które tam były, ze stoickim spokojem odpowiadała przez megafon tysiącom widzów, domagającym się chórem wieści:

Jak się zmierzy to podamy...

MŁOTEM W BIEGACZY

Rzut młotem to bardzo niebezpieczna konkurencja. Dlatego też stosuje się przy niej siatkę. Ale siatka to nie wszystko. Na wąskim boisku, a także jest w Krakowie, rzucając w dowolnym promieniu (dotychczas jest to tego otwór w „klacie”) można rzucić na bieżnię. Dokonał tej sztuki Belg Druyts puszczając długostanowców NRD. Wyobraźcie sobie, co by się działo, gdyby tak Niklasowi lub Rutowi młot wyszedł nie po osi boiska, a 45 stopni w prawo, co przecież jest możliwe.

Zawsze można skorygować bieg na 5 km z rzutem młotem. Ale w niedzielnym zrobiono to dopiero po wspomnianym incydencie. Dlatego tak się stało, że na nikt chyba nie da odpowiedzi, bo każdy odpowie — ja odpowiadam za to tylko co mi powierzone. Komuś jednak musiano przecież powiedzieć i całości!

Na jeden temat (mierzenie biegni po rekordzie) rozmawialiśmy z działaczami w Krakowie. Powiedziano nam, że szukamy dziury w całym. Nie, nie o to nam chodzi. Idzie nam, o to, żebyśmy nie słyszeli (a to w Krakowie słyszeliśmy), że działacze i organizatorzy nie nadążają za rozwojem zawodników, że hamują w ten sposób rozwój pięknie się rozwijającej lekkoatletyki.

A tak powiedzieli — dwaj nasi reprezentanci!

P.

Przed 10 laty (1)

JACEK WOŁOWSKI

Na przyczółkach Warszawy

Bój o Warszawę zakończony 17 stycznia 1945 r. rozpoczął się w nocy z 15 na 16 września 1944 r. Podzielić go można na trzy fazy. Pierwsza — to próba sforsowania Wisły w obrębie Warszawy we wrześniu 1944 r. Druga faza — to walka o zacieśnienie niemieckiego przyczółka na północ od Pragi. Trzecia wreszcie — to wyzwolenie miasta w styczniu 1945 roku.

Naszym zamiarem jest przedstawić pierwszą fazę boju. Wkrótce wrześniu 1944 r.

Okres ten należy już do historii, lecz ludzie wciąż go przeżywają. Może relacja oparta na ówczesnych dokumentach częściowo zaś na opowieściach uczestników ułatwi ocenę tamtego okresu i sprawi, że w dniu dzisiejszym pochyla się ludzkie głowy ze czcią przed pomnikami żołnierzy, poległych na warszawskim przyczółku.

Choć dowództwo AK nawet wtedy łączności z I armią nie nawiązało, choć nawet wtedy nie usiłowało dostarczyć jej niezbędnych danych, ściana dymu, przepłatała łunami, stojąca nad Warszawą, a może wielką tęsknotą za Ojczyzną, która przyniosła ze sobą żołnierz polski sprawiła, iż tak, a nie inaczej oceniono sytuację. Ocena była taka:

M. p. 15.9.1944, godzina 18: Po-wstańcy trzymają jeszcze w Warszawie całą rejonową miast: Żoliborz, Śródmieście w okolicy pl. Napoleona i Mokotów.

Obecność ośrodków powstań-czych znacznie ułatwia forsowanie Wisły, ponieważ przeciwko nim działa część wydziałów do obrony oddziałów. Daje to najpóźniejszego moment do utworzenia przyczółka i okazania powstańcom pomocy.

Operację rozpoczął w nocy 15/16.9. oddziałami trzeciej dywizji piechoty pod kierunkiem generała brzydki Galickiego.

To było o godz. 18, 15 września 1944 r.

Żuż o godz. 19.30 decyzja dowódcy ujęta w formę szczegółowego rozkazu dotarła do dowódców dywizji.

Szczegółowy rozkaz brzmiał:

Rozkazuje:

Trzecia dywizja piechoty pod kierunkiem gen. brzd. Galickiego rozpocznie swoimi oddziałami forsowanie Wisły w rejonie Saskiej Kępy w nocy z 15/16 bm.

Druga dywizja piechoty rozpocznie przeprawę w rejonie Pelcowizny. Pierwsza dywizja kawalerii rozpocznie forsowanie Wisły w rejonie mostu kolejowego. Pierwsza dywizja piechoty forsować będzie Wisłę w kierunku na Siekierki.

Dla zabezpieczenia forsowania Wisły w rejonie Saskiej Kępy czynna tam będzie cała artyleria dywizyjna oraz artyleria armii.

Dla zamaskowania przeprawy wyznacza się pierwszy samodzielny batalion chemiczny oraz 51 i 77 batalion chemiczny Armii Czerwonej.

Zapadł już zmierzch, gdy rozkaz dotarł do dowódców dywizji. Ostrzał niemiecki był słaby. Żołnierze, znudzeni wczorajszym bojem, a potem forsownym marszem, waleśali się między domami. Niekiedy zbliżali się w gromadki i spoglądali na

czerwoną, coraz czerwieniącą wraz z zapadającym zmierzchem lunę nad miastem. Między żołnierzami stały kobiety i też patrzyły na ową lunę. Tam ginęli ich najbliżsi.

Między patrzyciami a miastem szeroko rozlana Wisła, nad którą wstawały wieczorne mgły.

O rozkazie sforsowania rzeki pierwsi dowiedzieli się saperzy. Oni pierwsi natknęli się na trudności.

Do przeprawy potrzeba łodzi, a łodzi nie było.

Do zadymienia rzeki, koniecznego by jutro w dzień przeprawa odbyć się mogła, potrzeba wiele tysięcy kilogramów mieszanek dymotwórczych. Trzeba ją sprowadzić.

Pierwsza armia dopiero przednimi elementami dotarła do Wisły.

Drugi, trzeci rzut były jeszcze daleko. Mogły dotrzeć jutro lub pojutrze.

Rozkaz brzmiał wyraźnie: Forsowanie Wisły rozpocząć się ma w nocy z 15 na 16.

Łodzie się znalazły. O godzinie 23 drugi pluton samodzielnej kompanii zwiadowczej oraz pluton rusznicy przeciwpancernych, razem 80 ludzi pod dowództwem chor. Kuny, z 3 pułku artylerii lekkiej, ruszył ku Warszawie, ciągnąc za sobą poprzeczność czerwony kabel telefonu polowego.

Łodzie z cichym pluskiem odbijały od brzozy i sunęły ku tamtej stronie.

W tym czasie za Walem Miedzeszyńskim pierwszy batalion 9 pułku piechoty pod dowództwem por. Komankowa przygotowywał się do przeprawy. Żołnierze obładowani amunicją poprzysiadali na darni i cimli w kułak papierosy. Obok piętrzyli się skrzynie z amunicją do cekańców — których miano zabrać cekańcami, skrzynki pocisków do pięciu dział 45 mm, do rusznicy przeciwpancernych.

Pośród żołnierzy kręciły się kobiety z pobliskich domów, nosząc jedzenie, częstując papierosami.

— A jak byście — mówiły jedna przez drugą — zobaczył mojego Staszka, Józka czy Franka...

Żołnierze kiwali głowami, uśmiechali się trochę sztucznie.

— Nie bójcie się matka — mówił ten czy ów — już my...

W powietrzu pojaśniało. Z tamtego brzozy wzniosła się w górę biała rakietka. Doszła do zenitu i rozprysnęła się na drobne odłamki, które kopiąc spadały ku ziemi.

W chwilę potem znów rakietka, także biała.

Szef sztabu pułku major Łatyszenko, który siedział między żołnierzami i zdawał się drzemać, podniósł się powoli.

On jeden spośród obecnych wiedział, że dwie białe rakietki oznaczały, iż można się przeprawić. Szereg białych rakiet, jedna za drugą, świadczyły, iż przeprawa jest niemożliwa.

Major Łatyszenko wyciągnął z kieszeni gwizdek.

W tej chwili z ogródków między domami wynurzyły się jakieś cienie.

Saperzy, dźwigając pontony, biegli sapiąc ciężko. Wśród przekleństw wdrapali się na Wał Miedzeszyński, zbiegli na dół i po piasku plaży ciągnęli swoje łodzie ku rzecze.

Żołnierze podnosili się z chrzęstem rynsztunku. Nawolani przez dowódców drużyn i plutonów biegli za saperami.

Ciągnięto armatki, taskano cekaemy, rusznicy przeciwpancerne, skrzynie z amunicją, akumulatory do radiostacji, worki z żywnością.

Pontony z ciężkim chłupotem osiadały na wodzie. Żołnierze ładując się, patrzyli na przeciwną stronę. Czekali kiedy stamtąd błysną smugi

niemieckich pocisków świetlnych, znaczących cele artylerii.

Brzeg naprzeciw milcząc, natomiast na prawo od strony mostu Kierbedzia rozszalał się załadunek ognia karabinów maszynowych, któremu wnet jęły towarzyszyć postępujące wybuchy pocisków armatnich.

Kanonada przy moście Kierbedzia, towarzysząca przeprawie pierwszego batalionu 9 pułku piechoty, sprokutowana została przez pluton szkoły podoficerskiej samodzielnej brygady kawalerii, który zgodnie z rozkazem przeszedł na brzeg warszawski po zwałonym moście Kierbedzia, a ujrzawszy dwie białe rakietki rozpoczął desperackie natarcie na budynek Schichta, obsadzony przez Niemców.

Żołnierze plutonu otrzymali rozkaz:

Dwie białe rakietki oznaczają chwilę rozpoczęcia natarcia wzdłuż ulicy Nowy Zjazd, celem połączenia się z powstańcami.

Choć było ich zaledwie dwudziestu, rozkaz wykonali. Natarli na budynek niemiecki, zajęli go i jeli czołgać się w stronę Nowego Zjazdu.

Pierwszy zginął chorąży Jaszczurek, który plutonem dowodził. Komendę objął kapral Kościelko, lektor plutonu. Lecz i ten zginął. Zginął erkaemista Kwicconeł. W braku lepszego jął dowodzić ulan Kaczorek i ciągnął pluton ku zbieżnemu ogniem Schichtowi. Gdy odezwała się niemiecka artyleria zrozumieli, że nie poradzą do powstańców dotrzeć. Jeli się więc cofać, pomagając sobie wzajemnie, ciągnąc sprzęt, tasząc rannych (było ich już w plutonie siedmiu) i zabitych (mili ich pięciu). Wleźli do zdobytego przednio bunkra, gdzie trwali, walcąc z rusznicy przeciwpancernych do dwóch Ferdynandów, które na Nowym Zjeździe się ukazały.

O świtaniu zaczęli po szczątkach mostu wycofywać się na praski brzeg. Wracali ich siedmiu, w tym sześciu rannych.

Artyleria niemiecka przebudziła się i waliła teraz po Wiśle. Wyglądało to jakby cała rzeka się gotowała.

W tym czasie dowództwo dziewiątego pułku piechoty przesłało do dowódcy 3 dywizji meldunek:

M. p. godzina 4.20, 16.1X.

Zgodnie z rozkazem pułk rozpoczął forsowanie Wisły na uprostku kwadratu 516. Przeprawiono do tej pory 1 batalion (bez 1 komp.) w składzie 300 ludzi, 14 ciężkich karabinów maszynowych, 16 rusznicy przeciwpancernych, 8 moździerzy 50 mm, 5 działek 45 mm, amunicji 2 jednostki, żywności na 4 dni. Wraz z batalionem przeprawił się mjr Łatyszenko.

Według relacji telefonicznej, oddziały nasze nie napotykały poważniejszego oporu opanowały zachodnią część kwadratu 516 i połączyły się z powstańcami.

W sztabie armii uzupełniono meldunek raportem samodzielnego brygady kawalerii, który brzmiał:

Pluton szkoły podoficerskiej brygady wykonał w nocy na uprostku mostu Kierbedzia demonstracyjne uderzenie na pozycje niemieckie. Akcję zakończono o świcie. Ze stanu plutonu ewakuowało się na brzeg praski siedmiu ułanów, w tym sześciu rannych. Straty wyniosły czternastu zabitych.

Rano ogień artylerii niemieckiej przeniósł się na brzeg praski i rozszalał na dobre.

W piwnicach na Saskiej Kępie żołnierze stoczeni wraz z ludnością cywilną oczekiwali na rozkaz, który wyrzuci ich na powierzchnię i każą biec ku przeprawie.

(d. c. n.)

